

No 115

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartalne „ 2 „—
Miesięczn. „ — 67
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalne „ 2 „ 50
Miesięczn. „ — 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Sw. Julii P. M.
Sr. Sw. Dezyderyusza.
Czw. Wnieb. Pańskie.
Piąt. Sw. Grzegorza P.
Sob. Sw. Filipa N.
Niedz. Sw. Bedy W. D.
Por. Sw. Augustyna B.

Wschód słońca godz. 3 m. 58
Zachód słońca godz. 7 m. 56
Długość dnia godz. 15 m. 58

Redakcja

W ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
t. telefonu 523.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 22 maja 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petiowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.
Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 7.00, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j, s kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę i święta **Koncert w ogrodzie.**

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy. Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

KOMUNIKAT

Koła przemysłowców.

Poniżej zamieszczamy komunikat, nadesłany nam przez zarząd Koła przemysłowców, a dotyczący tej formalnej klęski krajowej, jaką stały się wciąż ponawiane i przewlekane bezrobocie. Istotnie, nie tylko przemysł nasz zbliża się już do zupełnej ruiny, ale zarazem czyni przerażające postępy zdziwienia obyczajów. Takie niekiedy nie a okrutne morderstwa dokonane w Warszawie na żonie szewca, Milewskiej, której całą winą było to, że błagała napastników, aby nie niszczyli skór i cholewek w warsztacie męża — są jaskrawym tego dowodem.

Kilkanaście miesięcy już minęło od chwili, gdy w kraju naszym rozpoczęła się gorąca walka z dotychczasowym ustrojem społecznym, wal-

ka pod postacią ciągle odnawianych i umyślnie przewlekanych strejków.

Przy pierwszych objawach tego rodzaju, cele ekonomiczne, poprawa bytu robotników kryły się jeszcze, a na pierwszy plan wysunięte zostały cele polityczne i dążenia wolnościowe, które, jako wspólne wszystkim warstwom ludności, zapewniały sympatię ogólną temu ruchowi. Wkrótce cele ideowe, do osiągnięcia których miały doprowadzać strejki, zeszyły na plan drugi, a pod jakimkolwiek pozorem wszczynane następne zawsze przybierały charakter wyraźnie ekonomiczny. I w tym jeszcze charakterze walka, która dążyła do poprawy warunków pracy i ciężkiej doli klasy robotniczej i znalazła życiowe przyjęcie u całego społeczeństwa.

Ciągle wznowiane i coraz dalej idące żądania wkrótce przekroczyły miarę słuszności i tego, co warunki naszej wytwórczości przenieść mogły.

Dla kraju naszego, w którym przemysł z jednej strony musi wytrzymywać niebezpieczną konkurencję a z drugiej — jako przeważnie produkujący dla rynków w Cesarstwie — musi konkurować z ciągle wzrastającym, a w lepszym pod względem geograficznego położenia rynków zbytu pozostającym przemysłem rosyjskim — tak niepomierne podniesienie kosztów produkcji podkopywało odrazu egzystencję najsolidniejszych przedsiębiorstw. Niestety, porobione w tym względzie ustępstwa bynajmniej nie przyczyniały się do faktycznej poprawy bytu samych robotników, bo jak było do przewidzenia, równoległe z nimi nastąpiło podrożenie mieszkań, artykułów żywności i ubrań.

Słabe głosy rozważli, jakie zaczęły się pojawiać, nie przekonały opinii publicznej. Dostępnym przypomnieć te gorące oklaski, jakie towarzyszyły każdemu „zwycięstwu“ strejkujących nad pracodawcą, każdemu „zadoszczynieniu“, wymaganiom, wymuszonym przez robotników.

Tak ośmielony rach przekroczył naturalnie granicę wszelkiej słuszności, a rozzuchwalony brakiem oporu i bezbronnością, wkroczył na drogę gwałtów i zwykłych zamachów na własność, na bezpieczeństwo osobiste.

Strejki, jako środek walki dla zdobycia lepszych warunków pracy, oddawna wszędzie się pojawiały. Nigdzie jednak nie przybrały dotychczas tak dzikiego, jak u nas, charakteru. Gdzieindziej, po wzajemnych ofiarach, porobione ustępstwa i porozumienia doprowadzały do ułożenia możliwych dla stron obu warunków, na podstawie których zawarte umowy obie strony szanowały, a praca podejmowana była ze wznowioną siłą.

U nas przeciwnie stało się inaczej. Każde uczynione ustępstwo zachęcało do nowych, coraz mniej uzasadnionych żądań, a zawierane umowy w większości wypadków ze strony robotników dotrzymywane nie były.

Choć przemysł nasz w ustępstwach poszedł wiele dalej, niż warunki wytwórczości po-

zwalały, a olbrzymie straty podkopały egzystencję wielu przedsiębiorstw, wszystko to nie wystarczyło i ustawicznie wznowianym strejkom nie zapobiegło. Strejki przybrały charakter nie nawiści międzyklasowej i walki z własnym społeczeństwem. Podżegani przez anarchiczne agitacje robotnicy drogą teroru zaczęli wymuszać zaspakajanie najniesłuszniejszych pretensyj. Strejkujący zapragnęli wszechwładzy nad warsztatami pracy.

Bez żadnego słusznego powodu, z towarzyszeniem nieraz ohydnych gwałtów, poczęli wyrzucać majstrów, a względem fabrykantów i zwierzchności fabrycznej stosować terror rewolwerowy. Taki sam terror stosują agitatorzy i ich wynajęci poplecznicy względem spokojnych i uczciwych robotników, których większość jeszcze nie obalamucona radaby do normalnej pracy i możliwości spokojnego zarabkowania powrócić.

Ujawnione niedawno przez związek garbarski fakty potwornego zdziwienia i gwałtów — zająścia, które bynajmniej dotąd zażegnane nie zostały, — wskazują dalsze etapy na drodze zniszczenia, do której agitatorzy pchają robotników. Coraz częściej pojawiają się fakty niszczenia towarów dla przyczynienia szkody, jak to miało miejsce w garbarniach, podczas strejku krawców szewców i t. p.

Agitatorzy obiecują posłusznym sobie zahypnotyzowanym szaleńcom, iż tą drogą dojdą do własności fabryk i zakładów, nie objaśniając ich, że choćby udało im się drogą pogwałcenia praw własności indywidualnej zdobyć warsztaty i narzędzia produkcji, to one same przez się do wytwarzania i zbytu nie wystarczą i nikomu z nich środków zarabkowania i życia nie zapewnią.

Skutki już dziś widoczne tych gwałtów są zabójcze dla całego społeczeństwa, a szkody nieobliczalne.

Wartość pracy upadła, zamiast doskonałości wytwórczości, skala jej coraz bardziej się obniża, możliwość dotrzymania jakichkolwiek terminów nie istnieje, zaufanie klientów zatracą się, zamówienia już dawniej oddane do wykonania zostają cofane. Brak roboty coraz powszechniej daje się odczuwać. Przemysł nasz, który przeważnie dla rynków w Cesarstwie produkował, nie jest w stanie wytrzymać konkurencji z przemysłem rosyjskim, z którym ani długość dnia roboczego, ani koszt produkcji zmianie nie uległy, ani też z zalewającym nas przemysłem krajów ościennych, gdzie również dzień roboczy dotąd nie został skrócony, chociaż i niezależnie od tego wytwórczość jest znacznie wyższą skutkiem małej liczby świąt.

Na ogół w ciągu roku zagranicą jest przeszło o 20 dni roboczych więcej, jak u nas.

Fabryki jedne po drugich upadają; w tych, w których dotąd pracują, wytwórczość zmniejsza się przeciętnie od 30 i wyżej. Fabrykanci, doprowadzeni do ostateczności, zmuszeni są likwidować lub kto może, zamykać na czas nieograniczony swoje zakłady, a wielu, ratując

życie, uchodzi z kraju. Coraz liczniejsze rzesze ludzi pozostają bez pracy, z czego korzysta przemysł niemiecki.

Niszcząca agitacja wymierzona jest nie tylko przeciw przemysłowi fabrycznemu, ale dotknęła i rzemieślników i rękodzielników, którzy w domach na drobnych warsztatach pracują i doprowadza do nędzy tysiące z tej warstwy ludzi, w interesie których jakoby walka się prowadzi.

Krzyżującym dowodem, że agitacja niszczyca przeszła po za granice, a nawet bezpośredniej walki z kapitałem, są strejki wodociągowe, apteczne i tyle innych, które właśnie najbardziej dotykają, a za to do wzburzenia ogólnej całej ludności prowadzą.

Do tego wzburzenia dają podżegacze ruchu, ludzkie nieziszczalnemi utopiami tłumy robotników, którzy sami największe i najbezpośredniejsze ponoszą krzywdy.

Agitowany strejk szpitalny jest też jaskrawym dowodem krańcowego zdziwienia, propagowanego przez partye wywrotowe. Ze szpitali korzysta wyłącznie ludność uboga. Strejk służby szpitalnej musiałby pociągnąć za sobą zamknięcie szpitali, jest więc ciosem skierowanym przeciw nędzarzom. I to wszystko robi się pod hasłem walki z kapitałem i obrony interesów ludu.

Robotnicy, których większa część chciałaby pracować, nie wiedzą, jak się obronić gwałtowi i terrorowi, gdyż właśnie rozsądni, nie chcący ulegać agitacyom robotnicy, nie posiadają organizacji, któraby ich osłonić potrafiła.

Przemysłowcy nasi, sobie zostawieni, nie mając żadnego punktu oparcia, wobec zaniku działania prawa i porządku, oraz bezradności władzy, nie są w stanie zapobiedz ciężkim następstwom i niebezpieczeństwom, grożącym całemu krajowi przedłużania i tolerowania tych gwałtów i bezprawia.

W takiej chwili świadomości znaczenia przemysłu i dalszych jego losów dla całego gospodarstwa krajowego i dla olbrzymich mas robotników i rzemieślników wszelkiego rodzaju, w przeświadczeniu o niebezpieczeństwach, grożących naszemu krajowi z dalszego przedłużania i tolerowania tych gwałtów i bezprawia — Koło przemysłowców uważa za swój obowiązek obywatelski zwrócić uwagę całego społeczeństwa na grozę obecnego położenia i na konieczność spóldziałania i faktycznej pomocy ze strony prasy, opinii publicznej, samych robotników i wogóle tych czynników, które w innych krajach nie pozwalają rozrastać się anarchii i gwałtom.

Potrzebna tu jest pomoc i spóldziałanie wszystkich. Sami bowiem przemysłowcy nie są w możności zwalczyć tej strasznej a zabójczej zarazy, tego wroga-niszczyciela, który kraj cały pędzi do ruiny i niebawem pograży go może w otchłań nędzy i zdziwienia.

Zarząd Koła przemysłowców.

Agencja Bathona donosi, co następuje: Hr. Witte powiedział w Radzie państwa, że adres Dumy państwowej w odpowiedzi na mowę tronową będzie przyjęty w Peterhofie tylko do wiadomości.

Panuje tu przekonanie, że położenie polityczne jest groźne. Mimo to członkowie Dumy postanowili przystąpić do prac prawodawczych, których celem zasadniczym ma być wprowadzenie w życie: prawa agrarnego, prawa o wolnościach i prawa wyborczego. Większość posłów stara się unikać konfliktu z rządem, o którego wywołanie partya dworska stara się usilnie. Po opracowaniu wspomnianych praw, możliwe będą dalsze poważne prace Dumy, co do obrony dalszych praw narodu.

Koła dworskie mniemały, że z powodu ogłoszenia nowych praw zasadniczych, posłowie rozjadą się zaraz po otwarciu Dumy i zgromadziwszy się gdziekolwiek na południu, rozpoczną czynną i jawną walkę z rządem istniejącym. Nadzieje te przecieży zawiódły. Obecnie w Peterhofie odbywa nieprzerwane posiedzenia tak zwana „izba gwiazdzista“, t. j. osobny komitet z generałem Trepowem na czele.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Budziwuj.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ul. Piotrkowska nr 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

POSIEDZENIE. Dziś posiedzenie łódzkiego oddziału higienicznego (Piotrkowska 108), o godzinie 8-jej wieczorem.

KRONIKA.

Uniewinnienie skazanego na śmierć. W kwietniu r. b. sąd wojenny w cytadeli, po rozpatrzeniu sprawy mieszkańca wsi Węgrzynów, powiatu włoszczowskiego gubernii kieleckiej, Władysława Rolnika, (20 lat) czasowo zamieszkałego w m. Sosnowcu, oskarżonego o rozmyślne zabójstwo strażnika ziemskiego Kociotka, przy pełnieniu obowiązków służbowych na przedmieściu Sosnowca «Pogon», skazał Rolnika na karę śmierci przez powieszenie.

Na skutek skargi kasacyjnej obrońcy do głównego sądu wojennego w Petersburgu, tenże wyrok skasował i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia z zachowaniem pominiętych poprzednio formalności. Wczoraj przy powtórnej sadzeniu tej sprawy okazało się, że Rolnik nie był nie winien, a zatem sąd wyznosił wyrok uniewinniający podsądnego, nakazując niezwłoczne zwolnienie Rolnika z pod strazy.

Z kolei Zarząd kolei południowo-zachodnich zawiadomił tutejsze koleje, że z powodu przewozu wojsk, drogi południowo-zachodnie nie odpowiadają za terminową dostawę towaru.

O szkoły. Mieszkańcy Bałut, zebrawszy się w niedzielę około 50, zainterpelowali wójta gminy Radogoszcz, co myśli zrobić ze sprawą powiększenia liczby szkół elementarnych na Bałutach, gdyż, zdaniem ich, czas już wielki pomyśleć i wprowadzić w wykonanie powiększenie ilości szkół. Wójt gminy Radogoszcz p. Zimmer do wodził, że niema na to odpowiednich środków, tem więcej, że podług obliczeń, koszt nauczania jednego ucznia wynosi 12 rb. rocznie.

W sprawie tej zabrał głos p. Żółdowski, który dowodził, że koszt nauczania przeciętnie wynosi rocznie 3 rb., a najwyżej 3 rb. 60 kop.

Po długiej dyskusji zdecydowano, żeby wójt w jaknajkrótszym czasie zwołał zebranie, na którym stanowczo ma być zdecydowana sprawa szkolna.

Podług obliczeń, na Bałutach znajduje się około 4 000 dzieci, nie mogących korzystać z nauki, z powodu braku szkół.

Młodzież obojga płci, pozostawiona samopas, spędza całe dnie pomiędzy sferami demoralizującymi ją. Wyrostek 10—12 letni, żyty w takiej atmosferze, kwalifikuje się na wyrzutka społecznego; zarodzić zlewu może tylko szkoła.

Na zakończenie swego referatu, p. Żółdowski dowodził potrzeby znalezienia funduszu; proponuje, ażeby na rzecz szkoły obciążyć wszystkich lokatorów na Bałutach podatkiem 1 kop. tygodniowo, z którego to źródła możnaby osiągnąć około 6 000 do 8 000 rb. rocznie. Projekt ten znalazł uznanie i ma być przedstawiony na ogólnym zebraniu gminnym.

Sprawy sanitarne. Policmajster m. Łodzi rozesał do komisarzy cyrkulowych okólnik treści następującej: „Wobec tego, że sprawa rozwożenia artykułów mięsnych w Łodzi odbywa się w warunkach nader niehygienicznych, mimo wydane-go przezemnie rozporządzenia w tej sprawie, w dniu 15 czerwca o godz. 6 rano przy rzeźni miejskiej będą dokonane oględziny sanitarne policyjne wozów do rozwożenia mięsa i dlatego polecam komisarzom cyrkulowym zawiadomić wszystkich rzeźników, przyjąwszy od nich zobowiązania, że w oznaczonym terminie bezwarunkowo dostarczą fargony w należytych porządku i czystości, stosownie do postanowienia gubernatora piotrkowskiego, w przeciwnym bowiem razie fargony będą wycofane z kursowania po mieście.“

Nominacje. Na stanowisko prezydenta m. Zgierza zatwierdzony został przez władzę wyższą p. August Sokolik, dotychczasowy pomocnik naczelnika powiatu łódzkiego do spraw administracyjnych. P. Sokolik dziś objął już swoje obowiązki.

Na miejsce p. Sokolika powołano p. F. Duszynskiego, referenta wydziału administracji biura tegoż powiatu łódzkiego.

Z poczty i telegrafu. Wskutek ustąpienia r. st. Baumgartena z zajmowanego stanowiska, obowiązki naczelnika łódzkiego oddziału poczty i telegrafu objął r. k. Ludwik Meyer, który za naszym pośrednictwem uprasza szanowną publiczność, ażeby we wszelkich wątpliwych kwestiach, dotyczących korespondencji pocztowo-telegra-

ficznej, zechciała łaskawie zwracać się osobiście do niego po informację.

Ze szpitala św. Aleksandra. W nadchodzącą sobotę rozpoczną się roboty około wzniesienia ogrodzenia żelaznego na podmurowaniu na terytorium szpitala św. Aleksandra, gdzie urządzone będzie park dla spaceru chorych, oraz ogród owocowy i warzywny. Ofiary na ten cel w pieniądzu zadeklarowali pp. fabrykanci Leonhardt i Stolarow po 500 rub., dom miłosierdzia 300 rub., L. Keiserbrecht 150 rub. i inni 150 rub. Ogółem dotychczas rada powiatowa dobroczynności publicznej rozporządza na ten cel gotówką 1,600 rub., oraz zapewnione ma przez wszystkich okoliczne cegielnie 150,000 sztuk cegieł.

Kary administracyjne. Wyrokiem czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego skazani zostali mieszkańcy m. Łodzi: Antoni Pawlikiewicz i Fał Bocian za zmuszanie do zamykania sklepów w dniu 1 maja r. b., Franciszek Kac i Jakób Juskowicz za stawianie przeszkód przy wejściu do gimnazjum uczenia w dniu 1 maja — na 2 miesiące więzienia każdy.

Mieszkaniec Zgierza: Lucyan Radziejowski, za przechowanie czerwonego sztandaru z napisem treści rewolucyjnej — na 2 miesiące więzienia; mieszkańcy wsi Rokicie Stare, gminy Brus: Karol Fligel, Robert Librach i Władysław Świderski za rozpowszechnianie proklamacyi i różnych wydawnictw nielegalnych — na 1 miesiąc więzienia każdy; mieszkaniec wsi Dąbrowa, gm. Cbojcy, Teodor Sierowicz, za sprzedaż broszur zabronionych na 2 tygodnie więzienia.

Aresztowanie. Osadzeni zostali w więzieniu łódzkim za różne przewinienia polityczne mieszkańcy powiatu łódzkiego: Leonard Rodatus, Józef Wesołowski, Andrzej Gartys i Józef Maratek.

Bezrobocie w fabrykach. Dziś strejkują w obrębie 3 go cyrkulu policyjnego w 9 ciu fabrykach 3289 robotników; w obrębie zaś 4 go cyrkulu policyjnego w 10 ciu fabrykach 2183 robotników.

Bezrobocie czeladników rzeźniczych. Czela-dnicy rzeźnicy postawili ultimatum majstrom rzeźniczym i zapowiedzieli bezrobocie od dnia 27-go b. m., o ile ich żądania zawarte w 17 tu punktach nie będą uwzględnione. Ważniejsze z nich: 12-godzinny dzień pracy, święcenie niedziel i świąt, przymus brania czeladników tylko z gospody i utrzymywania nawet w małych przedsiębiorstwach jednego czeladnika, podwyższenia wynagrodzenia (od 5 do 12 rubli tygodniowo przy całkowitem utrzymaniu) i t. p. Bezrobocie swoje czeladnicy motywują tem, że majstrowie nie spełnili umowy, zawartej po pierwszym strejku.

Majówka „Liry“. Towarzystwo śpiewacze «Lira» urządza w czwartek, d. 24 b. m., majówkę dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych osób. Zabawa odbędzie się w lesie zgierskim, po lewej stronie. Wyjazd nastąpi o godzinie 2 po południu wagonami kolei elektrycznej zgierskiej. W lesie urządzone będzie bufet i przygrywać będzie orkiestra, nadto zabawę urozmaicią śpiewy chóralne «Liry». W razie niepogody, zabawa odkłada się na niedzielę 27 b. m.

Ze zgromadzenia felcezerów. Z powodu przybycia małej liczby członków, zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie majstrów zgromadzenia felcezerów nie doszło do skutku. Odbędzie się ono w drugim terminie d. 28 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu «Liry» (Nawrot 38).

Zebranie właścicieli pralni. Wczoraj po południu, w lokalu Müllera (Mikołajewska № 40), odbyło się zebranie właścicieli pralni i pracowni, które zastrejkowały i żądają podwyższenia płacy. Bez względu na 3 godzinne obrady, do porozumienia nie przyszło.

Przerwanie komunikacji. Dziś o godzinie 6 rano znów dokonano kradzieży drutów telefonicznych. Skutkiem tego komunikacja z Warszawą została przerwana. Przywrócono ją o godz. 1-jej po południu.

Błędna wiadomość. Pisma warszawskie podały wczoraj wiadomość, jakoby właściciel drukarni Rundstein, do którego strzelano w mieszkaniu przy ul. Dzielnej, zmarł w szpitalu. Otóż na skutek prośby rodziny prostujemy błędnie podaną wiadomość: Rundstein żyje i jest na drodze do wyzdrowienia, jak zapewniają lekarze.

Ogólne osłabienia. Na ulicy Wschodniej nr.

człowiek, lat około 50, z nazwiska i adresu nieznany, uległ ogólnemu osłabieniu.

Przy pracy. Na ul. Południowej nr. 52 w fabryce, Franciszek Tomczak, lat 21, robotnik, uderzony maszyną, przy której pracował, odniósł złamanie prawej ręki powyżej dłoni.

Z ulicy. Na ul. Widzewskiej nr. 57 na przechodzącego Andrzeja Janowskiego, lat 35, robotnika fabrycznego, powracającego z fabryki, znielaczka ktoś rzucił kamieniem; odniósł on ranę głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Kurcz żołądka. Na ul. Ludwiki nr. 65 Amelia Hempel, lat 48, żona robotnika fabrycznego, dostała wczoraj silnego kurczu żołądka. Przybyły lekarz Pogotowia cierpienia uśmierzył, pozostawiając ją na miejscu.

Przejechanie. Na ul. Krótkiej nr. 14 Pinkus Morgenstern, lat 8, syn handlarza, przejechany został przez wóz, odniósł złamanie paru żeber, odwieziony został na kurację do szpitala Poznańskich; na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Lejbus Flum, lat 15, roznosiiciel gazet, dostał się pod koła dorożki, z pod której wydebyto go z okaleczoną twarzą.

Śmiertelne przejechanie. Wczoraj na ulicy Nowo-Zarzewskiej przejechany został 3-letni chłopiec, Jakób Lipszyc, naładowany towarami furą. Ofiara niedozoru rodziców zmarła dziś w mieszkaniu przy tejże ulicy nr. 3.

Drobnny ogień. Wczoraj, o godz. 2 min. 36 po poł. przy ul. Gubernatorskiej pod nr. 36, zapaliła się belka, wpuszczona końcem w kanał kominowy. Przybyły na miejsce wypadku II oddział straży ogniowej ochotniczej, po zerwaniu kawałka podłogi i wyrąbanu części belki, w pół godziny ogień ugasił.

(Patrz str. 4-q).

TEATR.

„Hotel Pompadour” krotchwila Antoniego Marsa.
Przekład Włodzimierza Perzyńskiego.

Na drugi swój występ gościnny w teatrze Wielkim w poniedziałek wieczorem grono artystów warszawskich z teatru „Nowości” wybrało arcyzabawną krotchwilę Antoniego Marsa „Hotel Pompadour”, cieszącą się niesłabnącym powodzeniem w Warszawie.

Ostawa krotchwili opiera się na tem, że niejaki Leonard Cambel, bogaty kapitalista, mąż ślicznej i pełnej temperamentu kobiety, wyczerpany hulaszczem życiem kawalerskim, nie może się wypaść w domu, więc ucieka do hotelu, gdzie pragnie się w dzień dobrze przespać, aby wieczorem rześwieższym być przy żonie.

W hotelu Pompadour jednakże w zacisznym ustroniu Paryża położonym, Cambel nie znajduje spokoju, gdyż hotel ten służy za schadzki parom miłosnym, znajomym Cambela, którzy sądzą, że są przez niego szpiegowani. Wytwarza się na tem tle moc arcykomicznych sytuacji w szeregu scen wybornie skreślonych i dowcipnie pomyslnych, tak, iż największy hipocondryk nie może się powstrzymać od serdecznego śmiechu. To też i wczoraj na widowni salwy śmiechu wybuchwały wśród widzów prawie nieustannie.

A że zadaniem krotchwili jest tylko nabawienie widzów, cel więc został osiągnięty, pomimo nierównomierności wartości poszczególnych aktów, co czyni krotchwilę niejednorodną. O ile bowiem akt drugi wyborowy jest pod względem scenicznym, o tyle pierwszy i trzeci napisane widocznie zostały jedynie dla nawiązania i rozwiązania intrygi.

Wykonanie krotchwili w ogólnym zespole pozostawiało sporo do życzenia wskutek zbyt powolnego tempa, co znów było wynikiem, że zapowiedzianych przez afisz pp. Morozowicza (ojca) w roli Mérandeta i Boguckiego w roli majora Glacis de Contrecarpe, zastępowali aktorzy niezgrani z całością ansamblu. W poszczególnych rolach dobrze wywiązały się z zadania panie: Cwiklińska, Bogorska i Siedlecka, z męskiej zaś obsady wyróżnić należy pp. Jarszewskiego i Fertnera, a szczególnie p. Gasińskiego w roli Leonarda Cambela, odegranej z siłą komiczną i prostotą w zastosowaniu środków technicznych.

Bądź co bądź publiczność doznała zawodu, nie ujrawszy p. Morozowicza w roli Mérandeta, która, wychodząc w Warszawie na plan pierwszy, w Łodzi tak zbladła, że prawie zupełnie zanikła, przez co straciły na sile komicznej sceny aktu ostatniego.

St. Łapiński.

Trupa operetkowa w teatrze „Apollo” dała na pożegnanie dwa przedstawienia, popołudniowe

i wieczorne. Na popołudniowym odegrano 4 aktową farsę „Szalony pomysł”, nieznacznie przerobioną i przeniesioną na bruk łódzki; prawdopodobnie dla sensasy nazwano ją „Przygody przy ulicy Wólczańskiej w Łodzi”, chociaż to nie a nie wspólnego z domami z ul. Wólczańskiej niema.

Farsę tę odegrano dość skłannie i w odpowiednim tempie.

Wieczorne przedstawienie było benefisem uzdolnionej artystki trupy, p. Fertner. Odegrano dwie jednoaktówki „U sławnej baletniczki” i „Nadscena”; oprócz tego w drugiej odsłonie pp. Strzałkowska, Mirska, Fertner i Zaremba odśpiewali kilka wesołych pieśni i kupletów ze znanych operetek. Benefisantka brała udział w obu jednoaktówkach, wywiązując się doskonale ze swego zadania; jedynie tylko w kupiecie z „Nadsceny” śpiewaczka zatraciła w zupełności smak estetyczny, wykonując nazbyt pornograficzny kuplet, który bynajmniej nie przyczynił się do powodzenia, owszem wszystko zepsuł.

Doskonałymi partnerami byli pp. Jerzyński, Wiśniewski, Strzałkowska i inni.

Publiczności zebrało się na oba przedstawienia dość dużo i gorąco oklaskiwali wykonawców.

Dyżury na zabawie ogrodowej.

Na czwartkowej zabawie ogrodowej na rzecz „Kropli Mleka” łaskawie przyrzekły swój udział następujące panie i panowie:

Namiot „KWIATY” — delegowany A. Ramisch. Od godziny 3—5 panie: H. Meylert, K. Sikorska, J. Handke, J. Hermes, J. Jonszer, J. Wojciechowska, B. Fuchs. Panowie: A. Zajączkowski, A. Gersdorff, L. Fuchs, Z. Łubiński. Od godz. 5—7 panie: W. i E. Gruszczynskie, M. Karpowicz, Z. Weinreb, M. i E. Fischerówny, Ramisch. Panowie: W. Skarbek, B. Hertzberg, A. i H. Haertigowie, A. Lohrer, L. Kossuth. Od godz. 7—9 panie: A. i Z. Weillówny, M. Rampold, H. Rosicka, Marinier, A. Łubińska, M. Hertzberg, A. Patzer, Goldfeder.

Namiot „MLECZARNIA” — delegowany L. Jętkiewicz. Od godz. 3—5 panie: D-rowsa Kolińska, adw. Moszkowska, St. Silbersteinowa, Edw. Brinkenhoffowa, W. Groszkowska, K. Grabowska, St. Bielicka, Z. Jętkiewicz, d-rowsa Sterlingowa, d-rowsa Serkowska, d-rowsa Scheneichowa, C. Cywińska. Panowie: Reg. Nieznański, Halpern, B. Stamirowski, W. Horodyński. Od godziny 5—7 panie: Reg. Gruszczynska, reg. Jonszerowa, d-rowsa Garlińska, M. Hertzowa, Gajewiczowa, d-rowsa Maybaumowa, A. Kraftowa, T. Finsterowa, L. Hentszelowa, L. Korolowa, K. Leinveberowa, J. Wojciechowska. Panowie: M. Hertz, T. Finster, J. Maybaum, M. Gawalewicz, A. Kraft, L. Gajewicz. Od godz. 7—9 panie: T. Markowska, T. Chacińska, L. Golcowa, S. Kossuthowa, W. Wyganowska, K. Rossmanowa, E. Wellowa, Mędrzecka, d-rowsa Wattenowa, W. Sarosiekowa, K. Arkuszewska, L. Meylertowa, Jankowska. Panowie: S. Naruszkiewicz, Z. Golc, L. Hirschberg, B. Proskura, F. Łubiński, K. Arkuszewski, A. Stamirowski, W. Wyganowski, K. Rossman, E. Well.

„CONFETTI” Namiot Nr. 1 — delegowany E. Wagner. Panie: J. Pelkwa, K. Kraftowa, B. Michelisowa, E. Wagnerowa, Edm. Brinkenhoffowa, A. Walicka. Panowie: B. Michelis, K. Kraft, S. Dietrich, Kozłowski, E. Wagner. Confetti. Namiot Nr. 2 — delegowany St. Bujno. Panie: E. Krasuska, S. Bujnowa, M. Paszkowska, M. Wścieklicowa. Panowie: J. Wolberg, Z. Jurkowski, W. Lipiński, E. Krasuski, S. Bujno, Jankowski. Confetti Namiot Nr. 3 — delegowany M. Starkman. Panie: H. Kohnowa, H. Makarczykowa, d-rowsa Pańska, M. Starkmanowa. Panowie: J. Stegman, W. Groszkowski, M. Starkman, W. Makarczyk, Scheneich. Confetti. Namiot Nr. 4 — delegowany L. Maybaum. Panie: Reg. Rybarska, A. Mogilnicka, J. Borowska, A. Makarczyk. Panowie: E. Hirschberg, T. Mogilnicki, L. Maybaum, W. Dobrowolski. Confetti Namiot Nr. 5 — delegowany Skibiński. Panie: d-rowsa Skibińska, K. Jokielowa. Panowie: Winnicki, dr. Skibiński.

KASA — delegowany B. Chojnowski. Od godz. 3—5 panowie: J. Marynowski, K. Leinveber. Od godz. 5—7 panowie: Chelmicki, Trenkner. Od godz. 7—9 panowie: K. Jokiel, J. Grabowski, L. Meylert.

Sędziowie przy ćwiczeniach gimnastycznych. Panowie: E. Wagner, S. Nakielski. Panie: K. Grabowska, E. Krasuska, A. Moszkowska.

Zabawa dla dzieci — delegowana Z. Jankowska. Panie: H. Rosicka, Lipińska, S. Bielicka, Jonszer, W. Gruszczynska, E. Gruszczynska, Karpowicz, Haertig. Gospodarze. Panowie: Dr. Sterliag, dr. Brudziński, inż. Scheneich.

OFIARY.

Dla uczniów Szkoły Handlowej, wydalonych z powodu nieopłacenia wpisu. Aleksander Michalski 6 rb. — P. W. 1 rb. 50 kop. W. Zieleziński z Widzewa 1 rb.

Na robotników, pozbawionych pracy. Ludwik Gwoździński 2 rb.

Na sklep dla F. Salaskiego. Bolesław Osński 25 kop.

Na Przytułek noclegowy.

Wygrany zakład od T. Garczyńskiego z drukarni „Łódzkiej Zeitung”, J. Opiel. 50 kop.

Na głodnych bez różnicy wyznania.

Zamiast upominku w dniu imienin przełożonej, uczennice z pensji p. Julii Jezierskiej 30 rb. 60 kop.

Wybory w Warszawie.

Wybrani na posłów do Dumy z gub. warszawskiej: Wł. Grabski (a nie Rabski, jak wczoraj mylnie podano), ks. Jan Grulewski, Paweł Wasilewski, Jan Zaglenczyński, Kiniorowski.

Bomba w Kaliszu.

Z Kalisza donoszą „Kur. Warsz.”: Wczoraj o godz. 10 rano, w chwili, gdy dowódca 15-go pułku dragonów, stale konsystujących w tem mieście, pułkownik hr. Keller, powracał konno z mustry, a towarzyszyli mu adiutant pułkowy, porucznik Becker, oraz trębacz i ordynans również na koniach, rzuceno w niego bombę.

Wybuch bomby zabił konia pod hr. Kellerem, który sam padł na bruk ciężko ranny. Lżej ranni trębacz i ordynans, oraz koń adiutanta Beckera. Z przechodniów nikt nie odniósł szwanku. Sprawy wybuchu uciekli. We wszystkich domach okolicznych szyby powypadały. Ranionego hr. Kellera odwieziono do szpitala.

Pułkownik hr. Keller przed kilku tygodniami ocalał, jak wiadomo, przed bombą, którą wrzucono do jego powozu, w chwili, gdy jechał ze swą małżonką. Wówczas zdołał on uchwycić bombę w ręce i złożył ją na przednim siedzeniu powozu, zapobiegając w ten sposób wybuchowi. Następnie za miastem wypróbowano tę bombę; okazała ona niezwykłą siłę.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

DZIENNE.

Petersburg, 22 maja. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo z Dziećmi i Wielkim Księciem Dymitrem Pawłowiczem na statku „Dozornyj” o g. 3 m. 15 po południu odpłynęli z Peterhofu do portu Kronsztadzkiego, gdzie wsiedli na jacht „Sztandardt”.

Petersburg, 22 maja. Najwyżej rozkazano być członk. Rady państwa senatorom: Turanowi, Szerbaczewowi, Kobylińskiemu, Siergiejewskiemu, towarzyszący głównozarządzającego urządzeniami rolnymi Kriwoszeiniowi.

Petersburg, 22 maja. Minister rezydent w księstwach Hesseńskim i Koblurg Gotajskim ksiądz Kndaszew mianowany został posłem nadzwyczajnym w Kopenhadze.

Petersburg, 22 maja. Wieczorem pod prezydencją Szipowa otwarto w ministerium skarbu posiedzenia narady prywatnej w kwestyi zabezpieczenia tajemnicy handlowej przy wprowadzeniu podatku dochodowego. Reprezentanci banków państwowego i prywatnego wypowiedzieli się przeciw dopuszczeniu członków urzędów podatkowych do rewizji ksiąg handlowych.

Moskwa, 22 maja. Powracający do Moskwy członkowie Rady państwa Krestownikow i Szipow przywieźli wiadomość, że Rada państwa na czas pewien zrzekła się inicjatywy prowadzącej na korzyść Dumy, aby uniknąć targu.

Jurjew, 22 maja. Z rozporządzenia głównego zarządu urzędów rolnych będzie utworzonych 1200 obrotów w sześciu majątkach skarbowych i czterech leśnictwach dla oddania ich w dzierżawę bezrolnym i małorolnym właścicielom. Obszar obrotów sześć do dziesięciu dziesięcin. Wybór dzierżawców będzie dokonany przy współudziale zgromadzeń gminnych.

(Patrz stronę 5-q).

Od Administracji „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

KRONIKA.

Niciarnia w Widzewie. Jak wiadomo, wszystkie sprawy z powództwa robotników o wypłatę wynagrodzenia za czas przymusowego bezrobocia z powodu zamknięcia fabryki, przeciw zarządowi Tow. akc. manufaktury nicianej w Widzewie, przeszły w drodze kasacji z sądu gminnego do zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi.

Otóż prezes zjazdu sędziów pokoju, p. Moskwina, w celu załatwienia długotrwałego sporu na drodze polubownej, zwrócił się do akcyonariuszów Towarzystwa, porozumiewając się uprzednio z przedstawicielami robotników, ażeby wyznaczyli tym ostatnim pewne wynagrodzenie za czas bezrobocia i puścili w ruch fabrykę. Nastąpiła wymiana depesz, z których okazało się, że zarząd manufaktury nicianej skłonny jest do uwzględnienia żądań robotników, o ile ci zgodzą się na umorzenie wytoczonych spraw.

Jakoż po powtórnej przedstawieniu robotnikom przez prezesa Moskwina warunków, nadiktowanych przez zarząd Towarzystwa w Petersburgu, robotnicy wyrazili zgodę na wypłacenie im wynagrodzenia, oznaczenie wysokości którego pozostawiono do uznania zarządowi, oraz na umorzenie spraw.

W ubiegłą sobotę, na ręce prezesa zjazdu sędziów pokoju, p. Moskwina, nadeszła depesza od zarządu Tow. manufaktury nicianej w Petersburgu, w której powiedziano, że zarząd fabryki wypłaci robotnikom w chwili otwarcia zakładów w Widzewie zapomóg, w stosunku trzech tygodniowego zarobku, prócz tego, wypłaci drugą zapomógę w rozmiarze 5 tygodniowego zarobku (z rozplatą w ciągu 15 tygodni), z warunkiem, jeżeli praca w fabryce prowadzona będzie spokojnie, bez przerwy.

Wiadomość telegraficzną zakomunikowano robotnikom. Sprawy zostały umorzone.

Wszyscy robotnicy przystępują do pracy w nadchodzący piątek. Obecnie zajęci są palacze i maszyniści, w celu doprowadzenia fabryki do porządku, umożliwiającego przystąpienie robotników do pracy.

Nadmienić należy, że ogólna suma zapomóg, jaka przyznana została przez zarząd Towarzystwa manufaktury nicianej 900 robotnikom, wynosi 40,000 rubli.

O zwiększenie liczby wagonów. 50 obywateli łódzkich zwróciło się z prośbą do zarządu kolei elektrycznej miejskiej, ażeby były przywrócone pociągi pomiędzy Placem kościelnym a ulicą Milszą, aż do Łąkowej, gdyż skasowanie na tej linii jednego pociągu daje się mocno odczuwać nie tylko mieszkańcom ulicy Milsza, ale i osobom, przyjeżdżającym koleją kaliską.

Koncerty Sonenfelda. Szereg koncertów sezonowych w ogrodzie Grand-Hotelu rozpoczęła w niedzielę orkiestra pod dyrekcją znanego kompozytora i kapelmistrza Adolfa Sonenfelda. Koncert inauguracyjny, dzięki wymarzonej pogodzie, zgromadził mnóstwo słuchaczy, którzy ogródek Grand-Hotelu, zapelnili po brzegi. Sonenfeld, jakby dla podtrzymania tradycji, która po dziś dzień przechowała o nim opinię doskonałego dyrektora, zaprezentował w niedzielę orkiestrę, złożoną z wykwalifikowanych muzyków, w interpretacji których każdy utwór bywa do brzo wykonany.

(Patrz stronę 2-a).

Posłowie gub. warszawskiej.

Władysław Grabski,

założyciel i dyrektor Tow. melioracyjnego w Warszawie, sekretarz sekcji rolnej, urodził się w r. 1874 w majątku rodzinnym Borowie w pow. łowickim. Nauki średnie pobierał w gimnazjum V w Warszawie, wyższe studia odbywał w Paryżu, gdzie w r. 1893 ukończył z odznaczeniem szkołę nauk politycznych, a w r. 1894 wydział historyczny Sorbony, poczem odbył studia specjalne w Halli, skąd powróciwszy, osiadł w rodzinnym Borowie.

Władając dzielnie piórem, zamiłowany w stu-

diach ekonomiczno społecznych, dał się poznać w szeregu prac publicystycznych.

Z nich najbardziej ceniona jest «Historia Tow. rolniczego warszawskiego», wydana przed dwoma laty i wyróżniona nagrodą Kasy Mianowskiego, z zapisu J. Natanson.

Poza tem p. Grabski zamieścił kilka cennych studyów w znanym wydawnictwie «W naszych sprawach», drukował wiele artykułów specjalnych w «Ekonomiście» i w innych pismach peryodycznych.

P. Grabskiemu zawdzięcza swe istnienie stacya doświadczalna rolnictwa w Kutnie. Zajmował się on poza tem gorliwie tworzeniem spółek włościańskich, których dwie założył w Bocheminie i w Łowiczu. W ostatnich czasach wydał broszurę w sprawie polepszenia bytu służby folwarcznej. Uchodzi za jednego z najwybitniejszych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Ks. Jan Gralewski.

Urodzony w dniu 16 grudnia 1868 r. we wsi Włoki, w pow. sierpeckim, w gub. płockiej, jest synem ś. p. Jana, obywatela ziemskiego i ś. p. Moniki z Rudowskich, córki znanej rodziny ziemiańskiej w płockiem.

Rozpoczął ks. Gralewski naukę w Białej podlaskiej, potem przeniósł się do gimnazjum III-go w Warszawie. Po skończeniu seminarium, ks. Gralewski otrzymuje wikaryat w Grodzisku pod Warszawą, potem na Koszykach, wreszcie w kościele po-pijarskim, gdzie przed 7-iu laty, po śmierci ks. Krupińskiego, został rektorem. Od r. 1893 do 1901 był prefektem szkoły realnej przy ul. Jeznińskiej i nauczycielem napem-syach żeńskich i w tym czasie zorganizował kolonie letnie dla młodzieży gimnazjalnej, chłop-ców rodziców niezamożnych stale wysyłając do różnych domów obywatelskich po 80 do 100 chłopców.

Był on głównym organizatorem ogrodów dziecięcych Rana i pierwszym prezesem zarządu. Jest prezesem sekcji wychowawczej Towarzy-stwa higienicznego. W październiku r. z. zło-żył w ministerium oświaty memoriał o potrze-bie reorganizacji i spolszczenia całego szkol-nictwa w Królestwie Polskiem. Opracował statut higieny dziecięcej im. bar. Lenwala i jest du-szą tej instytucji. Jest jednym z założycieli «Ma-cierzy szkolnej». W październiku r. z. został skazany przez władze na usunięcie ze stanowi-ska rektora i zamknięcie na rok w klasztorze za podpisanie protestu, uzyskano jednak uchyle-nie tego wyroku.

Działalność religijna ks. Gralewskiego, re-kołektey dla osób różnych zawodów, płci i wieku, są znane powszechnie. Słynie on jako znakomity kaznodzieja i mówca.

Maryan Kiniorski,

urodził się w r. 1868 w majątku Pokrzywnica w pow. ilżeckim, kształcił się w gimnazjum w Radomiu i w Warszawie, studia wyższe odbywał w akademii rolniczej w Dablanah i na uniwer-sytecie berlińskim. Wrócił do kraju w r. 1892, osiadł w Pokrzywnicy i prowadził gospodarstwo.

W roku 1896, dla dalszych studyów, wyje-chał do Paryża, gdzie w roku 1897 wstąpił do szkoły nauk politycznych, którą ukończył w r. 1899 wyróżniony odznaczeniem za rozprawę «o polityce polskiej w Austrii w epoce konstytu-cyjnej». Po powrocie z zagranicy poseł Kinior-ski osiadł w Warszawie i objął redakcję kwar-talnika «Ekonomista», który przekształcił na mie-sięcznik i prowadził w ciągu lat dwóch z dużym pożytkiem dla popularyzacji władzy ekonomicznej. Następnie przeniósł się na wieś, do majątku Suchodębie w pow. kutnowskim. W roku 1904 wybrany na radcę dyrekcji T. K. Z. piastuje aż dotąd ten urząd. Jest autorem wielu artykułów treści ekonomicznej.

Jan Zaglenczy,

dyrektor cukrowni Model w gostyńskim, ma obecnie lat 40. Pracował w wielu cukrowniach na Ukrainie, Podolu i w kraju.

Około roku 1890 był współpracownikiem «Głosu» i stałym współredaktorem «Gazety cu-krowniczej», «Przeglądu technicznego», «Gazety rolniczej», «Encyklopedyi rolniczej i Wielkiej ilustrowanej».

Od roku 1893 pełni obowiązki dyrektora w Modelu. Wszystkie wolne chwile poświęca

badaniu kwestyi społecznej, specjalnie spraw robotniczych, nie tylko z książek, ale i bezpo-sredniego stykania się z ludnością robotniczą.

Paweł Wasilewski

jest mieszkańcem wsi Turze, w powiecie radzy-mińskim, gdzie się urodził (w roku 1873), wy-chował, i kształcił w szkółce wiejskiej, ale przez jedną zimę tylko.

Ciekawy i zdolny młodzieniec widział, iż łatwiej zaspokoi swe pragnienie nauki, pracu-jąc o własnych siłach. Pomocą był mu stary wiarus i wygnaniec z roku 1863, Litwicki, któ-ry zajął się Wasilewskim, rozbudził w nim du-cha, nauczył umiłowania dziejów ojczystych. Wasilewski stał się jednym z wykształceńszych włościan w okolicy, piastuje urząd pełnomocni-ka gminy Międzyki, pisuje korespondencye do pism ludowych.

WYROK ŚMIERCI.

Warszawski sąd wojenny w cytadeli w dniu 17, 18, 19 i 20 b. m., sądził sprawę robotników fabryki wyrobów żelaznych w osadzie Marku-szowie w gub. lubelskiej: Franciszka Stasiaka, Abrama Majdrowskiego, Stanisława Buczko-wskiego, Franciszka i Ludwika braci Rudelaków, Jana Okonia vel Ossachowicza, Michała Próch-niaka, Aleksandra Formejstra i Jana Świder-skiego, oskarżonych o rozbrojenie strażnika ziemskiego Pawłosa, dwóch ostatnich zaś — o wymuszanie składek na cele rewolucyjne i na strejkujących robotników.

Po zbadaniu 80 świadków, sąd, wzięwszy na uwagę, że rozbrojony strażnik był bardzo pi-jany, pierwszych siedmiu oskarżonych uwolnił od kary, natomiast Formejstra i Świderskiego za wymuszanie składek skazał na karę śmierci przez powieszenie.

Skazani zakładają kasację.

Sprawy polityczne.

Na wczorajszym posiedzeniu III departamen-tu warszawskiej izby sądowej rozpoznano dwie sprawy polityczne.

W sprawie mieszkańca Warszawy, Leopolda Szyszkowskiego, obwinionego o rozpowszechnianie na ulicach m. Warszawy w dzień Bożego Naro-dzenia r. z. odezw partii «Proletaryatu», pod-burzających do obalenia istniejącego ustroju pań-stwowego, izba sądowa, po wysłuchaniu obrony adw. przys. Skokowskiego, wydała wyrok, ska-zując Szyszkowskiego na rok zamknięcia w twier-dzy, z zaliczeniem w poczet kary 5 miesięcy więzienia prewencyjnego.

Następnie izba sądowa rozpoznała sprawę roznosiela gazet Kobylńskiego, obwinionego o sprzedawanie na ulicach Warszawy satyrycznego pisma p. t. «Cięgi», którego treść zawierała o-brażę Majestatu.

Po wysłuchaniu obrony pomocnika adw. przys. Śmiarowskiego, sąd skazał roznosiela na pół roku twierdzy, z zaliczeniem 5 miesięcy wię-zienia prewencyjnego.

Komplet wyrokujący stanowili: prezes Kra-szenников, członkowie izby: Sewastjanow, Bre-wern i Ellenbogen, oraz przedstawiciele stanów sędziowie gminni: Dal Trozzo i Bauerfeind, oraz wójt gminy Fałęty. Oskarżał prokurator Żyżin. Pióro trzymał sekretarz Teremecki.

Dalsze losy wyższej szkoły w Warszawie.

Niefortunna myśl, poczęta w mózgach „pra-wdziwych rosyjan”, przeniesienia uniwersytetu warszawskiego w głąb Rosyi, myśl, którą na-stępnie pragnął, w porywie patryotyzmu, niewie-kopomnie w czynie p. Łapszyn, ofiarowując na ten cel 200,000 rubli—spotkała się z ostrą kry-tyką profesora politechniki warszawskiej, p. Wul-fa, który na szpaltach „Naszej Żłzi” daje na-leżyta odprawę tym wszystkim, którzy pragną i dążą do pozbawienia polaków możności posia-dania swoich własnych szkół narodowych.

„Uniwersytet warszawski — pisze między innemi prof. Wulf — w dawnej swojej formie, jako wyższa szkoła rosyjska wśród ludności pol-skiej, w centrum przez wieki nagromadzonej

kultury, nadal istnieć nie może. Do takiego wniosku przyszła w roku zeszłym większość członków warszawskiego oddziału związku akademickiego, wychodząc z tego, zupełnie logicznego założenia, że każda szkoła powinna być w ścisłym związku z tym narodem, którego dzieci nauce. Memoryał w tej sprawie związku o niemożności istnienia wyższej szkoły w dotychczasowych warunkach, wywołał w swoim czasie burzę wśród profesorów i nauczycieli warszawskich, którzy rozpoczęli przeciw członkom młodzieży warszawskiego związku akademickiego całą naganę, trwającą dotychczas.

W dalszym ciągu artykułu autor dowodzi szeregiem trafnych uwag i zestawień, że „dąże nie po dawnej drodze jest rzeczą najzupełniej niemożliwą”, gdyż „polityka szkoły rusyfikacyjnej sromotnie zbankrutowała”, domagając się w końcu, aby „zwrócono dziecko żywe jego prawej matce, pozbawionej naturalnej nad niemi opieki. Zwróćcie warszawską szkołę wyższą narodowi polskiemu!”

Co się tyczy kwestyi przeniesienia uniwersytetu warszawskiego w głąb Rosyi, projekt ten, według prof. Wulfa, jest nieziszczalnym. „Nie mówiąc już o tem — pisze — że naród rosyjski, wypowiadający się tak jednomyślnie w sprawie wolności, nie będzie czynił gwałtów nad narodem polskim, odbierając mu jego dorobek kulturalny — ale przeniesienie warszawskiej szkoły wyższej dałoby jakiemuś miastu rosyjskiemu coś obcego, nie podporządkowanego się jego życiu, w razie zaś przenosin częściowych, jakąś zgola karykaturalną instytucję”.

KONIEC HAPONA.

W dziejach ruchu rewolucyjnego, jaki w ostatnich latach ogarnął Rosję, wybitne aczkolwiek ciemne miejsce zajmuje postać Jerzego Hapona. Dotychczas postać ta — otoczona tajemniczością, z której powoli wydobywają się szczegóły dziwne, brudne, rzucające znamienne światło na drogę, którą postępował ruch rewolucyjny.

Jeden z korespondentów pism paryskich nadesłał z Petersburga wiązkę faktów, rzucając za ich wiarygodność, dotyczących działalności Hapona w ciągu dwóch lat ostatnich.

Jak wiadomo, Hapon był twórcą związków robotniczych. W związkach tych występował jako rewolucjonista, a równocześnie miał styczność z policją i działał z jej wiedzą. W styczniu 1905 roku zaczęto go w kołach robotniczych podejrzewać. Równocześnie ruch wśród robotników wzmoógł się wielce i przekroczył granice, nakreślone przez Hapona. Policja również mu nie dowierzała, gdy zaś dowiedziała się o zamierzonej manifestacji robotniczej, chciała aresztować Hapona. Sprzeciwił się temu wprawdzie naczelnik miasta, lecz Hapon, dotknięty, stanął na czele manifestacji.

Jak wielkiem było niedowierzanie w kołach robotniczych, dowodem fakt, że w pamiętnym pochoździe 22 stycznia, któremu Hapon przewodniczył, dodano mu dwóch członków komitetu rewolucyjnego, którzy mieli go pilnować. Pochód zakończył się krwawo; do dnia dzisiejszego niewiadomo, ile ofiar kosztował. Obliczają je na setki. Hapon po tym pamiętnym dniu, stanowiącym datę wybuchu rewolucyi, umknął za granicę.

W ślad za nim poszła i sława tragedii petersburskiej. Zaczęto go uważać za osobę słynną, wielką. Napisał pamiętniki swoje; dane mu za nie 30,000 franków. Wbiło go to w dumę; rzucił się w wir stosunków światowych. Widywano go w Paryżu i w Genewie w miejscach, gdzie bogacze szukają rozrywki; widziano go grającego hazardownie, upijającego się bez opamiętania.

Na życie takie nie starczyło pieniędzy, więc potajemnie powrócił do Rosyi i nie szukając swych dawniejszych przyjaciół, zwrócił się wprost do hr. Wittego. Równocześnie przywódcy robotników czynili starania, aby uzyskać dla Hapona pozwolenie powrotu. Stało się to powodem nieporozumienia. Do delegatów, przybyłych z prośbą, hr. Witte powiedział:

— Cóż to za komedia? Przecież panowie wiecie, że Hapon jest w Petersburgu i znacie jego adres tak dobrze, jak i ja.

Rozmowa ta odbiła się echem w gazetach, ale nie wierzono w jej prawdziwość.

Z hr. Wittem Hapon ułożył się, że przywróci do życia dawny związek robotniczy pod opieką policji. Dostał na ten cel 24,000 rb. Równocześnie w robotników wmawiał, że całe swe życie i siły odda dla ich sprawy. Pomimo żywnionej ku niemu nienawiści, zdołał ich przekonać.

Jak dalece Hapon umiał wykręcać się z trudnego położenia, dowodem fakt, że gdy wyszła na jaw historia z pobraniem 24,000 rubli, — zaparł się tego, złożył winę na jednego z rewolucjonistów, Matuszenkę, oskarżając go, że pieniądze te, przeznaczone na zapomogi dla robotników, ukradł. I jeszcze raz mu uwierzono.

Dalsza działalność Hapona teraz dopiero zaczyna wychodzić na jaw. Porozumiał się z jednym z naczelników policji co do przywódców partii terrorystycznej. Mał za to otrzymać 50,000 rb.; z zamiarem swoim zwierzył się przed pewnym inżynierem, którego chciał wciągnąć do spółki. Inżynier ów zażądał czasu do namysłu, a tymczasem zawiadomił komitet rewolucyjny.

Urządzono na Hapona zasadzkę. Inżynier wynajął willę w Ozierkach, gdzie miał zamieszkać na lato. Tam naznaczył Haponowi schadzki na 10 kwietnia, aby umówić się o sumę za wydanie przywódców.

W oznaczonym dniu w willi w Ozierkach ukryło się czterech delegatów partii rewolucyjnej. Hapon przybył. Inżynier zaczął targ za cięty, aby wydobył z Hapona zeznania. Hapon podobno oświadczył, że to dopiero początek i że można będzie robić lepsze i „dochodniejsze” interesy. Opisał cały plan, wyśazał najzupełniejsze bezpieczeństwo, nie przypuszczając, że owi czterej słuchają wszystkiego w sąsiednim pokoju.

Nagle rzucili się oni na Hapona, skrzepowali go, złożyli sąd, podobno wymusili na nim zeznania, które własnoręcznie spisał i podpisał.

Wydano nań wyrok śmierci i natychmiast go wykonano, dusząc Hapona za pomocą sznura.

Reszta wiadoma. Trupa znaleziono po upływie miesiąca.

Tak skończył człowiek, o którym niedawno temu świat cały mówił, jako o bojowniku bohaterkim, który odwagą swą i poświęceniem wywołał ruch wolnościowy.

W świetle prawdy „bohater” ów mniej pięknie się przedstawia.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 21 maja. Duma państwowa. Posiedzenie otwarto o godz. 12 m. 20 w południe. Prezes zajął swoje miejsce, ławy ministerialne puste. W łoz Rady państwa obecnych jest 7 członków Rady.

Otworzywszy posiedzenie, prezes zawiadamia Dumę, że w wykonaniu postanowień Dumy przesyłając postanowiło doręczyć adres Najjaśniejszemu Cesarzowi przez deputację, złożoną z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza Dumy i jednego z jego pomocników. O przyjęcie deputacji prezydent wystąpił z najpoddaszą prośbą. W odpowiedzi otrzymał list Goremykina wskazujący, że adres winien być przedstawiony zarówno przez prezesa Dumy jako też i prezesa Rady państwa przy najpoddaszym raporcie.

Nowgorodczow, poseł ekaterynosławski, podaje następujący projekt rezolucyi, proponowanej przez frakcję parlamentarną partii „swobody ludu”. Przypuszczając, że znaczenie odpowiedzi na mowę tronową zawiera się w jej treści, a nie w sposobie wręczenia, Duma przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego. Poseł wypowiada się za skróceniem rozpraw w tej kwestyi, która w niczem nie narusza praw Monarszych i zwierzchniczego znaczenia Dumy.

Poseł symbirski Atadun znajduje, że pierwszy krok Dumy, która od słów przeszła do czynu, stał utrudniony. Deputacja Dumy nie przyjęta, chociaż wszystkie deputacje władza zwierzchnia przyjmuje. Podkreślając to, mówca wskazuje, że naród usłyszy wszystko wypowiedziane z tej trybuny i oceni trudności, stawiane działalności Du-

my. Kowalewski przytacza przykład z praktyki parlamentarnej w Anglii i Niemczech, gdzie adresy wręczają bez wszelkich uroczyści i proponuje przyjęcie przedstawionej rezolucyi.

Nabokow zaznacza różnicę pomiędzy deputacjami, wyjednywującymi łaski, a deputacją Dumy, posiadającą zupełnie inny charakter. Duma pragnęła nadać wręczeniu adresu możliwie najlepszy jej zdaniem ton; okazało się, że opracowano inny sposób, który jednak w niczem nie zmienia znaczenia adresu. Ważną jest jego treść a nie forma i prosi o przyjęcie zaproponowanej rezolucyi.

Rezolucya partii „swobody ludu” poddaje się pod głosowanie i zostaje przyjęta jednogłośnie.

Prezes rozpoczyna czytanie otrzymanych przezeń oświadczeń. Sekretarz odczytuje projekt do prawa agrarnego, wniesiony przez frakcję parlamentarną partii „swobody ludu”. Prezes odczytuje szereg pozdrowień. Korniljew wnosi oświadczenie o konieczności postawienia na porządku dziennym projektu amnestyi. Nabokow wyjaśnia, że podobnego projektu Duma nie otrzymała.

Duma rozpoczyna narady nad artykułami opracowanych przez komisję przepisów o sprawdzeniu pełnomocnictw.

Petersburg, 21 maja. Po przerwie przyjęto w Dumie referat komisji 19, poczem przystąpiono do narad nad znaną interpelacją ministra spraw wewnętrznych. Poszczególni mówcy proponowali poprawki. Gorącą mowę wypowiedział poseł polski Chrystowski. Zaproponował on, aby nie licząc się z rezultatami, codziennie jak modlitwę powtarzać interpelacje z powodu licznych aresztów i zesłań. Mowę gorąco oklaskiwano. Wszystkie poprawki do interpelacji Duma odrzuciła, za wyjątkiem poprawki redakcyjnej profesora Petraszyckiego.

Po decydującem głosowaniu udzielono głos kontrolerowi państwa, który zakomunikował, że minister spraw wewnętrznych chciał koniecznie być obecnym w Dumie w czasie obrad nad interpelacją, przyjeżdżał o godzinie 3, lecz usłyszawszy debaty nad referatem komisji 19, odjechał. Z powodu, że interpelacja obecnie sformułowana, uważa więc kontroler państwa za swój obowiązek oświadczyć w imieniu nieobecnego kolegi, że przyjmuje do wiadomości interpelację, odpowiedź będzie daną Dumie w terminie przewidzianym przez prawo. Kontroler państwa nie zaprzecza danym, zawartym w interpelacji, lecz przyjmuje tylko do wiadomości. Ostatecznie Duma jednogłośnie przyjęła formułę interpelacji, poczem posiedzenie zamknięto. We wtorek i środę posiedzeń nie będzie.

Petersburg, 21 go maja. Główny zarząd do spraw prasowych poczynił starania o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktorów gazety „Sprawy ludu” Uljanowa i gazety „Wolna” Szirajewa.

Symbirsk, 21 maja. Zebranie tutejszych obywateli wystąpiło do prezesa Dumy depeszą, w której wskazano, że odpowiedź Dumy na mowę Tronową jest minimum żądań kraju, który podtrzymuje Dumę w jej żądaniach.

Kalisz, 21 maja. Dniś raniono bombą komendanta pułku hrabiego Kellera.

Baku, 21 maja. Generał-gubernator zabronił przeniesienia zwłok zabitego kandydata na posła stronnictwa kadetów Jakowlewa, a to w celu uniknięcia demonstracji.

Wenden, 21 maja. W pobliżu miasta zabity strzałami z rewolweru pędzący na rowerze pisarz gminny Lepin. O zabójstwo podejrzani są wypuszczeni z więzienia aresztanci, przeciw którym świadczył Lepin.

Batum, 21 maja. Zabity w willi Machindzarni wicekonsul amerykański był przedstawicielem kilku firm angielskich i poddanym angielskim.

Londyn, 21 maja. Do „Daily Telegraphu” donoszą z Tokio. Wiadomość o rozpoczętych jakoby rokowaniach między Rosją a Japonią z powodu Korei, nieprawdziwa. W sobotę Hayaszi urzędowo mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

ś. † p.

Lucylla z Czyżewskich Frankowska

wdowa

przeżywszy lat 58, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21 maja przeniosła się do wieczności.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 10 rano w środę dnia 23 maja 1906 r. w górnym kościele św. Krzyża w Łodzi: po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na miejsce wiecznego spoczynku.

Na smutne te obrządki zaprasza krewnych i życzliwych pozostała w głębokim smutku

Rodzina.

768-2

Petersburg, 21 maja. W Peterhofie dziś Najjaśniejszemu Panu przedstawiła się delegowana przez rząd chiński misja dla zbadania ustroju mocarstw europejskich, w składzie ministra ceremonii Tanchuanca, wicekróla Tunefana i 18 członków misji.

Petersburg, 21 maja. Przybyło tutaj z guberni wologodzkiej kilku delegatów, którzy mają złożyć Dumie petycję w sprawie potrzeb włóściar.

Baku, 21 maja. Partya kadetów zrzekła się dalszego udziału w kampanii wyborczej i zawiadomiła o tem komitet centralny.

Poltawa, 21 maja. Włościanie z miasteczka Buniakówki, wobec gwałtów, jakich względem nich dopuszczają się strażnicy, wysłali do prezesa Dumy państwowej telegram z prośbą o obronę przed samowolą.

Na zasadzie okólnika ministeryalnego, ziemstwo odmawia rezerwistom udzielania zapomóg. Śród rezerwistów zauważono wrzenie. Gubernator otrzymuje od rezerwistów, którzy powrócili,

wiele prośb o zapomogi pieniężne na ulepszenie zrujnowanych gospodarstw.

Batum 21 maja. Kiedy konsul amerykański Stuart powracał z wizyty do własnej willi, w odległości 7 wiorst od miasta, wybiegli z krzaków napastnicy i dali strzały, któremi Sturta śmiertelnie ranili. Po dwóch godzinach konsul umarł. Z powodu ciemności nie mógł on poznać przestępców. Śledztwo w toku.

Paryż, 21 maja. W Saint Chartres, kantonu Montcontour, dziś w południe nastąpił wybuch bomby. Siedem osób odniosło rany ciężkie. Nie którym wybuch poobrywał nogi. Są też lżejsze rany. Szczegółów brak jeszcze.

Londyn 21 maja. W sprawie porozumienia Rosji z Anglią pisze «Evening Post», że Anglia powinna uwzględnić znane żądania Rosji, nie wyłączając rozszerzenia wpływu terytoryalnego Rosji, we wszystkich jednak projektach porozumienia Anglii z Rosją nie wspomniano, jakie miaowicie żądania Anglii Rosja gotowa jest uwzględnić i jak mogłaby to uskutecznić dla zapewnienia wzajemnych stosunków pokojowych.

Co do tego, to właściwie nie potrzeba żadnego porozumienia, trzeba tylko, aby Rosja powstrzymała się od dążności rozszerzenia posiadłości swych w tych kierunkach, gdzie rozszerzenie to może być uskutecznione tylko kosztem praw i sfery wpływu Anglii.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 22 maja. Rada państwa za pośrednictwem zarządu pałacowego wręczyła adres w odpowiedzi na mowę tronową przy raporcie prezesa Rady. Adres przedstawiono Najjaśniejszemu Panu.

Odesa, 22 maja. Sąd wojenny skazał na 6 lat ciężkich robót mieszczanina B ziana, który z polecenia partyi socjal demokratycznej przywiózł na stacyę Odesa dla wyłusnia do Boleys sześć rewolwerów, 2560 nabojęw, 25 proklamacyj i broszur charakteru rewolucyjnego.

Paryż, 22 maja. Wczorajszy wybuch bomb zdarzył się wypadkowo przy urządzaniu fajerwerku, którym ludność chciała uczcić powrotny wybór deputowanych.

Paryż, 22 maja. Jutro w gazecie urzędowej ogłoszony zostanie dekret o utworzeniu komisji dla opracowania projektu do prawa, nadającego stowarzyszeniom osób, pozostających na służbie państwowej, niektórych przywilejów, przysługujących syndykatom zawodowym.

Londyn, 22 maja. Agencja Reutersa donosi, że o oddaniu przez anglików Wej haj-wej Chinom nie było wcale mowy i w przedmiocie tym nie toczą się żadne rokowania.

Berlin, 22 maja. Z Wirtembergu donoszą o powodziach, którym towarzyszą poważne straty.

Berlin, 22 maja. Mnożą się skargi przemysłowców na trudności napotymane przy wywozie narzędzi rolniczych do Rosji. Liczne firmy złożyły o tem oświadczenia w parlamencie Rzeszy.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od 5-6. c-17
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-8.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r134

Ulica Południowa № 2.

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r3

Przyjmuje od godziny 9½-11-ej zrana i od 4-7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz. panie od 5-6 p.p. 195c75

Powrócił 469 r-24

Lekarz S. SZNITKIN

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w.

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.

Przyjmuje codziennie od 4-8½ wiecz. 491-r-77

Dr. Eugenia Koter-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszeria

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-18

POWRÓCIŁ

Dr. F. Klozenberg

ulica Krótka № 5,

przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, spec. nerwowymi (leczenie elektrycznością) od 9-10 r. i 5-7 pop. 748-8-2

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8½-11½ r. 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1409-1-212

Dr. S. HARTMAN

powrócił

Nowy Rynek 2 743 5 3

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11-1 i 3-7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3 695-r-5

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11-1 i 4-8. 246-r-162

Dr. I. Betté

powrócił

Stary Rynek № 14

Przyjmuje od 8-11 i 4-6 pop. 685-10-8

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r15

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6½ w. Porada 50 kop. 486-r-15

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznymi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna. Piotrkowska 107. 196c24



Fosfatyna Faliere, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowicielami. 460-18-11

Ktoby mógł dostarczać

MASŁA

świeżo solonego w wyborowym gatunku w ilości 500 - 600 f. tygodniowo, może się zgłosić do mleczarni Zofii Sułmierskiej, Piotrkowska 83, w podw. 734-3-3

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebawialych niskich cen uskuteczniłam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi. Piotrkowska 98.
w Warszawie. Marszałkowska 130.

842

Potrzebny do biura sporządzania budowl mł. człowiek jako zarządzający z pewną znajomością techniki budowlanej. Wymagana znajomość 3 języków i stosunków miejscowych, a także nie wielka kaucja. Oferty piśmienne złożyć w Administracji „Rozwoju” pod sig. „Biuro szacunków”. 752-3-3

Warszawski

Zakład Przewozowy i Remiza

A. Janowskiego

Skwerowa № 8, telefonu 609

Załatwia najtaniej i akuraciej przeprowadzki, opakowanie mebli i porcelany. Ekspedycja i zwózka mebli i towarów. Przechowywanie mebli na składzie z ubezpieczeniem. Wynajem powozów i karet na śluby, po grzeby i godziny. 745-6-1

Obecnie wszelkie

szacunki techniczne budynków dla ubezpieczeń
rządowych od ognia

przyjmują się do wykonania w biurze techników szacunkowych przy ul. Krótkiej 12.
parter, front. Godziny biurowe 10—12 i 3—6. 751—3—2

Szkoła handlowa

Stowarzyszenia Pracowników Handlowych
(Długa 45)

Egzaminy wstępne do młodszej klasy przygotowawczej
rozpoczną się (24 maja) 6 czerwca r. b.

Kancelarya otwarta codziennie od 10-ej do 1-ej. 741—3—3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej
Łódź-Fabryczna d. 28 maja now. st. 1906 r. o godz. 10 rano na zasa-
dzie § 40 i 80 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprze-
dane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe
w marcu 1906 roku za frachtami: Kiszyniów 2430 i 2369 wino, I. Gold-
sztein; Częstochowa 70443 kartofle, I. Beterman dla S. Arenarinsa;
Kryżopol 2174 wino, G. Górfinkel; Kiszyniów 29134, 29019 wino, Kotla-
rewski; Kiszyniów 28201 wino, N. Kalitszein; Rostów pas. 1507 jabłka,
Sarchoszan; Sosnowiec Pogoń 79376 węgiel kamienny, kopalnia „Saturn“;
Sosnowiec Pogoń 76947 węgiel kamienny, kopalnia „Saturn“ dla S. Apta;
Aleksandrów 37891 z 1905 r. żelazne wyroby, Agentura Celna; Wilno
12600 i 12591 z 1905 r. gazety „Nowaja Zarja“, dla Jastrzębskiego;
Petersburg 6034 gazety, Oliber; Warszawa posp. W. 15165 książki, F.
Paprocki dla Świetlińskiego; Warszawa posp. W. 18471 książki, J. Lidz-
ki; Petersburg pas. s. p. w. 29097 gazeta Ruś, N. Noraber dla Jastrzęb-
skiego; Warszawa posp. W. 14106 druki, Niwa Łódzka; Częstochowa 3570
książki, Maks I. G. Kornwaser.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do
skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 30 maja now.
st. 1906 r. o godzinie 10 rano. 772—1

Wyjątkowa okazja!

Z powodu likwidacji interesu zupełna

WYPRZEDAŻ.

Bardzo niskie ceny.

G. Rimpel

Dzielna 3.

771—3—1

Cukiernia Ogród Lipowy

Mikołajew-
ska Nr. 40.

Codziennie wielki koncert w ogrodzie,

wykonany przez świeżo zaangażowany Kwintet-Solistów.

Początek o godz. 8 wieczorem. W niedziele i święta o godz. 5 popoł.
Wejście 10 kop. Dzieci bezpłatnie. 726—3 Ad. Müller.

Jeszcze są

letnie mieszkania

do wynajęcia blisko Łodzi, w oparka-
nionym lesie.
Wiadomość: ulica Dzielna nr. 16,
drugie piętro. 760—3—2

Letnie mieszkanie,

2 pokoje z kuchnią, w Bratoszewicach,
park, ogród owocowy, wody, las, 4 wior-
sty od stacji. Wiadomość ul. Długa
nr. 12, m. 12, u Pawlikiewiczowej. 673/66

Potrzebne od 1-go lipca

mieszkanie na szkole

początkowa, złożone z 7—9 pokoi i ku-
chni lub cały domek parterowy. Adresy
z ceną składać w Administracji „Roz-
woju“ pod lit. A. A. A. 759—3—3

Do przedzalni

bawelnianej Karola Kroeninga i S-ki
w Karolewie są potrzebne **prządki** do
samoprzężnych obrządkowych (szpinerki do
ketmaszyn). 747—3—3

Kupię

Skład apteczny w Łodzi.

Wiadomość u W-go Wierzbickiego
w składzie L. Spiessa. 766-3-2

Uczeń V klasy,

polskiej szkoły handlowej, poszukuje
kondycji na wyjazd lub korepetycji za
skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość:
ul. Pusta nr. 3, mieszk. 2. 1238-4-1

Potrzebny Majster draperski,

zdolny, pracowity, obeznany z najnow-
szymi maszynami, także z filcowaniem.
Zgłoszenia z wyszczególnieniem praktyki
i żądań, o ile możliwe po niemiecku, pro-
szę składać pod lit. H. T. w Administra-
cji „Rozwoju“. 732—3—3

Motor gazowy

14 konny, jeszcze w ruchu, tania do sprze-
dania. Obejrzeć można codziennie, prócz
świąt i od 8-ej do 2-ej. Warszawa, ul.
Ludna nr. 16. 632—6—6

Potrzebna jest korepetytorka,

mogąca przysposobić uczenicę do 5-ej
klasy gimnazjum. Pierwszeństwo dla po-
siadającej język niemiecki przy konwer-
sacji. Wiadomość 8—9 rano i 4—6 po
południu. Łódź, Widzewska № 112 m. 9.
770—3—1

Drobne ogłoszenia.

A. A. A. Biuro Rościszewskiej, Piotr-
kowska 90, poleca: nauczy-
cielki, francuzki, niemiecki na kondycje
letnie i miejsca stałe. 1255—3—2

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia-
na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne.
Redakcja kontraktów, wszelkich aktów
prawnych, próśb i podań do wszelkich
władz. 1036-3-3

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, po-
leca: nauczycieli, nauczycielki, fre-
blówki, bony, francuzki, niemiecki na stałe
i na kondycje letnie. 1205—6—6

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz
do pralni chemicznej. Piotrkowska
nr. 111. 1246—2—2

Do sprzedania: instrumenty miernicze,
krzesło dziecinne, „Tygodnik Ilu-
strowany“ z kilku lat. Mikołajewska 35
m. 14. 1239—2—2

Folwark, wólk sześć dobrej ziemi w kul-
turze z domem mieszkalnym, ładnym
ogrodem, stawami, lasem, inwentarzami,
zasiewami, zabudowaniami gospodarcze-
mi do sprzedania. Adres: Opoczno dla
Ziemianina. 1269—1

Fortepian okazjynie do sprzedania. Ul.
Piotrkowska 117, m. 2. 1249-4-2

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprze-
dania z powodu wyjazdu. Ulica Kon-
stantynowska nr. 58. 1225—4—2

Kantor slug, Łódź, Piotrkowska nr. 92, po-
leca wielki wybór służby z różnych
gałęzi prac jako to: lokajów, kucharek,
pokojówek, kucharki, numerowych, kel-
nerki, bufetowe, stangretów i t. p. 1216—3—3

Letnie mieszkania od 10 do 50 rubli
wśród parku i lasu: stacya Gałków
u Szerza w Róży. 1236—3—2

Letnie mieszkanie do wynajęcia w ład-
nem otoczeniu ogrodu i parku we
dworze wiejskim, las i woda, może być
ze stołowaniem, blisko stacji kolei. Wiado-
mość w Administracji „Rozwoju“ —
Przejazd 8. 1268—1—1

Letnie mieszkania w Czołczyniu blisko
Lutomierska. Mieszcowszczyzna, lesista,
wszelkie wygody na miejscu. Blizsza
wiadomość w Łodzi, Widzewska 86 mie-
szkania 10. 1273—3—1

Mężczyzna w średnim wieku, samot-
ny z polskim i rosyjskim językiem
prosi Szanownych Panów Fabrykantów
o jakiegokolwiek zajęcie przy magazynie
przy składach węgla, szwajcara, woznego
lub coś takiego. Adres: K. W. J. ulica
Piotrkowska nr. 260, u stróża. 1223-3-3

Maszyna do szycia Singera, używane
sprzedam tanio. Kustrzyński, Alek-
sandrzyńska 34, róg Franciszkańskiej.
1147—5wp4

Maszyna Singera pierściennowa, prawie
nowa i maszyna pięknie szycząca rę-
czna za 10 rubli. Dzielna 28, m. 16.
1240—3—2

Maszyna używana Singera do sprze-
dania. Rozwadowska nr. 15 m. 16.
1245—3—1

Organista potrzebny zaraz. Wiadomość
w Aleksandrowie pod Łodzią u orga-
nisty. 1260—2—1

Od 1-go czerwca elegancki pokój z u-
trzymaniem do wynajęcia. Widzew-
ska 86, m. 2, parter. 1254-5wcs2

Okazyjnie i tania do sprzedania: suknie,
zakłady letnie i kapelusze. Od 12 do
2-ej obejrzeć można. Konstantynowska
nr. 8, m. 5. 1214—3esw3

Potrzebne staniczarki i zdolne podreż-
ne. Konstantynowska nr. 48 mieszka-
nia 11. 1259—3—1

Potrzebna gospodyni wiejska, dobrze
gotująca, obeznana z gospodarstwem,
osoba inteligentna, do samodzielnego za-
rządu; pensya 10 rb. miesięcznie. Wiado-
mość w Administracji „Rozwoju“, Prze-
jazd 8. 1270—1

Przybłąkał się młody duży wyżeł. Ode-
brać go można: Szosa Pablińska 18
u Pablińska w domach rodzinnych 1274-1

Potrzebny chłopiec do terminu do za-
kładu blacharskiego, na życie płatne.
Piotrkowska nr. 188. 1271—2—1

Potrzebne prasowaczki. Szosa Pabia-
nicka nr. 105, Stobiecki. 1272-3-1

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki,
spódniczarki i podreżne za dobrem
wynagrodzeniem. Zielona 23 m. 12.
1261-3-1

Potrzebna uczenica na posyłki zaraz.
Ulica Dzielna nr. 9, m. 13. 1253-2-2

Przybłąkał się pies pudel biały. Ode-
brać można na ul. Kątnej 42 m. 7.
1257-2-2

Pracownia sztucznych zębów Bolesława
Juszczakiewicza, Piotrkowska 94, m. 2.
1046—6—6

Poszukuję miejsca kasyerki lub sklepo-
wej, na żądanie mogę złożyć kaucję.
Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. P. I.
1242—3—2

Potrzebna 2-ch czeladników krawieckich.
Ul. Anny nr. 3. 1237—3—3

Poszukuje się bony-nianki do chłop-
czyka trzyletniego, na letni wyjazd
za granicę. Wiadomość u M. Müllera,
Piotrkowska 191. 1223-3-3

Różne mieszkania i sklep zaraz lub od
1 lipca do wynajęcia, może być nawet
mieszkanie składające się z 8 pokoiów.
Wiadomość róg Przejazd i Targowej 26.
1222—3—3

Rower motorowy angielski, nowy zupeł-
nie, tania sprzedam. Wiadomość ul.
Zgierska nr. 43, pierwsze piętro, stróż
wskaże. 1226—4—3

Robotnicy kopacze i robotnicy do usta-
wiania oraz chłopcy do wożenia znaj-
dą zajęcie akordowe przy wyrobie torfu
w Rąbieniu pod Łodzią. Wymagana ucz-
ciwość i sumienność. 1230—3—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w do-
brem miejscu z powodu wyjazdu
zaraz sprzedam tania. Wiadomość Roz-
wadowska 13 w sklepie Lichtenstajna.
1263-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania, całko-
wicie lub częściowo. Ewangelicka
nr. 7. 1266—3—1

Specjalny zakład reperacyjny wszelkich
instrumentów muzycznych. Ozimski,
Średnia 6. 1267—3—1

Są do wynajęcia bardzo ładne i tania
letnia mieszkania. Wiadomość Pasaz
Meyera 10, m. 7. 1247—2—2

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomość
Konstantynowska nr. 49. 1206-6-5

Tania sprzedam w Pablińcach przy ul.
św. Rocha urządzenie sklepowe w bar-
dzo dobrym stanie. W Łasku do sprze-
dania dom murowany z ogródkiem i
dwoma drewnianymi oficynami. Wiado-
mość przy ulicy Piotrkowskiej nr. 81
w Łodzi; 3 piętro w oficynie, Kiełman.
1264—3—3

Ukończywszy progimnazjum i mając
ładny charakter pisma, poszukuję od-
powiedniego zajęcia. Łaskawe oferty:
Opaków, Radomska, Wesołowski. 1262—5—1

Uczeń z dwuletnią praktyką w jednym
z większych składów aptecznych, po-
szukuje miejsca w składzie aptecznym,
lub aptece. Łaskawe oferty przyjmuje
Admin. „Rozwoju“ sub T. W. 1233s3w3

Z powodu zmiany interesu do sprze-
dania sklep spożywczy z maglą. Wiado-
mość ulica Złotowa 10. 1243—3—2

Zaginął paszport na imię Moska Lewi
Gieftera, wydany z gminy Słupianowa.
1256—3—2

Zaginął weksel na rub. 200 na imię
Ignacego Mazurowskiego, wystawiony
przez Andrzeja Okraska. Ostrzeżę się,
gdyż takowy jest nieważny. 245-3-3

Zaginął paszport na imię Wandy Szulc,
wydany z gm. Zdunskiej Woli. 1241-3-3

Zaginął portfel. Łaskawy znalazca ze-
chce go oddać za wynagrodzeniem
w Widzewie w niciarni. 1264—2—1

2 magle do sprzedania. Ul. Milsza 27
m. 29. 1244—3—1

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje

z kuchnią, na ul. Milsza № 50 za
140 rub. Wiadomość u S. Łudz-
kiego, Średnia 2. 705-4-3

ZAKŁADY KARBORUNDOWE

Ces. Król. Uprzew. Austr. Laenderbanku w Wiedniu.

Karborundum i Elektryt,

najlepsze egzystujące środki do toczenia.

3—4 razy większa siła toczenia i około 3 razy dłuższa wytrzymałość, niż szmergel.

Wyroby **Karborundum** lub **Elektrytu**:
tarcze do toczenia do wszelkich celów, kółka, cylindry, fasony, pilniki, kamienie, płótno, papier, taśma, jak również w ziarnie i proszku.

Przedstawiciele **Hordliczka i Stamirowski, Łódź**, Piotrkowska Nr. 150. Telefon Nr. 386.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.

Zawiadomienie.

Ze względu, iż roboty przy układaniu kabli za dwa tygodnie na nowo podjętemi zostaną, upraszamy p.p. interesantów, pragnących być odbiorcami prądu dla światła lub siły, zgłaszać się już teraz do biura budowy w celu otrzymania bliższych informacyi. Ponieważ połączenie budynków z siecią kabli jest o wiele łatwiejszem do wykonania, o ile odnośne roboty są jednocześnie prowadzone z zakładaniem tychże kabli, jak również w tym wypadku i ruch uliczny nie podlega dwukrotnemu zatamowaniu, **pożądaniem jest, aby roboty połączenia z siecią kabli mogły być jednocześnie z układaniem tych ostatnich uskutecznione.**

Mając na względzie wyżej wymienione udogodnienia **podejmujemy się wykonywania takich robót połączeniowych bezinteresownie**, o ile obstalunki na dostarczanie prądu wpłyną do nas **jeszcze przed rozpoczęciem układania kabli**, t. j. przed upływem dwóch tygodni, przyczem dla uniknięcia nieporozumień nadmieniamy, iż roboty połączeniowe jedynie w tym wypadku możemy wykonać **bezinteresownie**, o ile piwnica lub parterowe pomieszczenie dla umocowania skrzynki z zakończeniem kabla znajdują się bezpośrednio przy ulicy.

Biuro budowy Elektrowni Łódzkiej

Piotrkowska 150, I-e piętro.

Laboratorium St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.



Piegi plamy, pryszcze i liszaje
CREM „VENUS”
usuwa

Odświeża i udelikatnia cerę. 50 kop i rb. 1.

PUDER „VENUS” higieniczny, niedostrzegalny, z odzieniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poleca się uwadze Pań.

KONSERWATOR, podług dr. Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1.25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir ty-molowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych.

Proszek 20 i 35 k. Elik sir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wy-nisz-cze-nie

brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

Odcisków, Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!

POT

Odparzenie ciała usuwa

EKSIKANS

z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.